

REC.: *Komparatystyka między Mickiewiczem a dniem dzisiejszym*, pod red. Lidii Wiśniewskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, ss. 266.

OPUBLIKOWANA w Wydawnictwie Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcy książka *Komparatystyka między Mickiewiczem a dniem dzisiejszym* jest pracą, która musiała powstać. Zrodziła się ona bowiem w środowisku polskich i „polonizujących” komparatystów, zdeterminowanych, by wykazać, że komparatystyka ma zarówno interesującą przeszłość, jak i bogatą i płodną naukowo przyszłość. Uznanie zaś Adama Mickiewicza za patrona polskich badań porównawczych – w szczególności jako autora serii wykładów na temat literatury słowiańskiej wygłoszonych przed międzynarodowym audytorium paryskiego Collège de France – tworzy naturalną ramę dla współczesnych badań nad istotą i uwarunkowaniami kultury europejskiej, widzianej z polskiej perspektywy.

Na książkę składa się czternaście tekstów, zgrupowanych w trzech działach. Dział pierwszy („Trzy głosy do dyskusji o komparatystyce”) jest w zasadzie rozpisany na trzy głosy-eseje wstępem sygnalizującym najważniejsze uwarunkowania, jakim – zdaniem ich autorów – podlega współczesna polska komparatystyka. Otwierając książkę tekst Lidii Wiśniewskiej, zatytułowany *Komparatystyczna wielość* już samym swoim tytułem wskazuje na dynamiczny charakter badań porównawczych jako dziedziny *par excellence* „mnogiej”, syntetycznej, twórczo korzystającej z ustaleń różnych dyscyplin współczesnej humanistyki. Tekst ten to jednak przede wszystkim głos w toczącej się od wielu już lat dyskusji nad kierunkami koniecznych zmian w polonistyce. Pomimo że perspektywa polonisty odnoszącego się do literatur innych obszarów językowych i kulturowych wydaje się naturalnym punktem wyjścia dla polskiej komparatystyki, autorka postuluje śmielsze otwarcie się tej „powtórnie młodej” dyscypliny na ujmowaną interdyscyplinarnie europejską przestrzeń kulturową.

Projekt otwartej, dynamicznej „komparatystyki integralnej”, wykorzystującej w większym niż dotąd stopniu potencjał i doświadczenia filologów obcych szkicuje Bogusław Bakula (*Kilka uwag o komparatystyce integralnej i Mickiewiczowskim dziedzictwie*). Warta namysłu – nie tylko w środowisku komparatystycznym – jest teza autora, że komparatystyka nie może się ograniczać do badania relacji: „swój – obcy”, ale powinna ona dostrzegać wagę sprzężenia zwrotnego, jakie występuje pomiędzy oboma elementami tego układu. Innymi słowy, polscy reprezentanci filologii obcych powinni stać się swego rodzaju ambasadorami polskiej kultury oraz translatorami „naszej wizji świata” na język „ich wizji świata” (zob. s. 17). Domagając się od polskich humanistów rozmachu i większej odwagi intelektualnej, autor uznaje, że cechy te są fundamentami, na których musi się opierać przyszła działalność komparatystyczna w Polsce.

O stan polskiej komparatystyki pyta też Edward Możejko (*Przyczynek do kwestii statusu komparatystyki w Polsce*). Istotą jego wywodu zdaje się być teza, że domi-

nujące jak dotąd przeświadczenie, jakoby punktem wyjścia dla działalności komparatystycznej musiała być dla polskiego badacza zawsze literatura p o l s k a, a jego naturalnym „środowiskiem” – komparatystyka słowiańska, powinno ulec weryfikacji. Autor pyta w związku z tym: „Czy [...] nie należałoby przesunąć akcentu w badaniach porównawczych z komparatystyki słowiańskiej ku porównywaniu współczesnych literatur słowiańskich z ich odpowiednikami zachodnimi?” (s. 25). Tak! – chciałoby się wykrzyknąć, lecz aby to osiągnąć, należałoby wyzwolić się z kompleksu „zależności” i „podrzędności” polskiej literatury wobec literatur „zachodnich” (zob. tezy eseju Bogusława Bakuły).

Dział drugi książki otwiera tekst Tomasza Bilczewskiego (*Komparatystyczny korpus: strategie lektury a historia badań porównawczych*), którego sednem jest problem określenia „punktu przyłożenia” komparatystycznej miary do współczesnych zagadnień literaturoznawczych. Śledząc etapy kształtowania się komparatystycznej świadomości badawczej na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci, autor rysuje jednocześnie proces kształtowania się „komparatystycznego korpusu” od rozwijanej we Francji koncepcji „wpływoologicznej”, opartej na fundamencie kategoriowego przeświadczenia o absolutnym geniuszu (własnego) francuskiego ducha i (własnej) francuskiej literatury (strategia „inkorporacyjna”), aż po współczesną, inspirowaną badaniami amerykańskimi, strategię „plurikorporalną”, otwierającą komparatystykę na wyzwania mnogiej terażniejszości. Ów nowy obszar to, zgodnie ze słowami autora, „przestrzeń żywego dialogu z tradycją i terażniejszością, pozwalająca lepiej zrozumieć egzystencję własną i innych” (s. 57–58). Właśnie tego rodzaju dialogiczny (czy też: „dialogowy”, według określenia Ewy Szczęsnej¹) charakter badań porównawczych przyciąga uwagę wielu zwolenników i komentatorów komparatystycznych peregrynacji.

Z kolei Michał Kuziak (*Mickiewicz komparatysta i myślenie o kulturze*) uznaje, że już komparatystyka Mickiewicza jest zasadniczo refleksją kulturową (s. 60). W okresie „od Mickiewicza do współczesności” komparatystyka stopniowo poszerzała świadomość „innego”, pozwalając zarazem „wczuć się” w ową inność poprzez analizę przekonań na temat istoty w ł a s n e j kultury. Mickiewiczowskim punktem dojścia w jego myśleniu o kulturze jest wizja swoistej „jedności w wielości”: dynamiczny dialog literatur i sposobów myślenia w ramach europejskiego kręgu kulturowego. Owa syntetyczna i uniwersalistyczna wizja to, jak pisze autor, „próba wykreowania nowego wspólnego świata, obejmującego również kultury dotychczas pomijane, traktowane jako peryferyjne (np. Słowiańszczyznę)” (s. 77).

Koichi Kuyama, ceniony japoński tłumacz dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej literatury polskiej, rozważa Mickiewiczowską metodę komparatystyczną, ujawniającą się między innymi w niedokończonym eseju *Goethe i Bajron*, pisanym przez polskiego romantyka w roku 1827 dla rosyjskiego czasopisma „Moskowskij Tielegraf”.

1 Zob. E. Szczęsna, *Ontologia i epistemologia porównania*, w: *Komparatystyka dzisiaj*, t. 1: *Problemy teoretyczne*, Kraków 2010, s. 112.

Autor dochodzi między innymi do wniosku, że Mickiewicz, zestawiając ze sobą dwóch pisarzy nowożytnych, przekracza założenia ówczesnej francuskiej komparatystyki rozumianej wyłącznie jako porównywanie literatury starożytnej z nowożytną.

W tekście zatytułowanym *Mity i paradygmaty w komparatystyce (między Mickiewiczem a dniem dzisiejszym)* Lidia Wiśniewska podejmuje niezwykle istotny i niewystarczająco dotąd spenetrowany na terenie komparatystyki wątek paradygmatów myślowych (czy też wyobrażeniowych, choć badaczka nie używa tego określenia) oraz sposobów ich funkcjonowania w kulturze. Wychodząc od Mickiewiczowskich rozważań na temat istoty słowiańskich i zachodnich struktur wyobrażeniowych, autorka wyznacza dwa fundamentalne paradygmaty kultury europejskiej, określone przez nią jako: paradygmat linearny i kołowy. Idąc tropem Mickiewicza – poszukiwacza mechanizmów warunkujących specyfikę literatury „słowiańskiej” i „zachodniej” – autorka dostrzega jego marzenie o możliwości syntetycznej, „linearno-kołowej” wizji procesów kulturowych, wymagającej umiejętności dostrzegania nieustannych interakcji pomiędzy „mitycznym” a „paradygmatycznym” wymiarem treści kultury. Takie ujęcie, rysujące się już w *Literaturze słowiańskiej*, może być inspiracją dla komparatystyki dwudziestego pierwszego stulecia, gdyż pozwala ono dostrzegać istnienie wspólnot znaczeniowych na poziomie głębszym niż warunkujące je struktury znakowe (zob. s. 106) – na poziomie **a n t r o p o l o g i c z n y m**.

Joanna Ślósarska (*Pogranicze metodologiczne – koncepcja słów-reflektorów w naukach przyrodniczych i humanistycznych*) w interesujący sposób wprowadza rozważania komparatystyczne na grunt badań inter- (a właściwie trans-) dyscyplinarnych. Tytułowa kategoria („słowa-reflektory”), zaczerpnięta z pracy poświęconej nowoczesnym paradygmatom naukowym i ich wyobrażeniowym uwarunkowaniom², inspiruje autorkę do rozważań na temat procedur metaforyzacji w naukach humanistycznych i przyrodniczych. Metaforyzacja uznana jest tu za procedurę heurystyczną, pozwalającą na osiąganie rezultatów poznawczych zarówno w ramach dyskursów humanistycznych, jak i w dziedzinie przyrodznawstwa, na przykład w fizyce czy kosmologii. To dzięki procesom metaforyzacji, uważa autorka, niewyraźne staje się możliwe do wyrażenia. Zarazem jednak metafory ukierunkowują procesy myślenia i rozumienia, modelując wyobrażaną rzeczywistość, zarówno na płaszczyźnie diachronicznej, jak i synchronicznej.

Ważny tekst Teresy Kostkiewiczowej, zatytułowany *Komparatystyka dzisiaj – preliminaria: co, jak i po co porównujemy*, uświadamia, że „współczesna sytuacja nauk humanistycznych, w jakiej funkcjonować ma współczesna komparatystyka, sprawia, iż porównawczy punkt widzenia jest odnoszony do coraz większych obszarów terytorium kulturowego, w jakim powstają i funkcjonują porównywane obiekty. Fundamentalną dyspozycją metodologiczną staje się nie tylko sytuowanie tych obiektów w szerokim kontekście kulturowym, ale również rekonstrukcja charakteru

2 Zob. J. Szczęsny, J. Urbaniec, *Myślenie poziomowe. Powstanie mechaniki kwantowej, w: Filozofować w kontekście nauki*, pod red. M. Hellera, A. Michalik, J. Życińskiego, Kraków 1987, s. 136.

kulturowej całości, w której dokonuje się ich dialog i wzajemnie oświetlająca interpretacja” (s. 168). Autorka zauważa także, iż współczesna refleksja na temat aktualnych zjawisk kulturowych musi mieć na uwadze dynamikę przemian zachodzących we współczesnym środowisku medialnym. Wymaga to „wyostrzenia” narzędzi badawczych w kierunku intersemiotycznej analizy treści współczesnej kultury: „Takie wytwory dzisiejszej sztuki, jak e-literatura czy dzieła o charakterze polisemicznym – pisze autorka – wymagają innego typu zabiegów porównawczych, niż tradycyjnie stosowane na terenie badań porównawczych” (s. 156).

Część trzecia książki („Literatura od Mickiewicza – w dzisiejszej perspektywie komparatystycznej”) prezentuje niektóre z możliwości analitycznej praktyki porównawczej. Inaugurujący ją artykuł Andrei Meyer-Fraatz na temat oddziaływania petrarkizmu na europejskich romantyków (polski Mickiewicz, słoweński Franz Prešeren, chorwacki – choć także słoweński z urodzenia – Stanko Vraz) ukazuje wspólne kulturowe podłoże twórczości słowiańskich poetów, przejawiające się w ich dialogu z Petrarkiańską tradycją liryczną. W świetle analizy okazuje się, że pod wpływem specyficznych czynników warunkujących ich twórczość, dwaj pierwsi (choć z różnym natężeniem) odrzucają (czy też: przekraczają) tę tradycję, trzeci zaś, zanurzony w idyllicznej atmosferze habsburskiej Ilirii, pozostaje wiernym epigonem poetyckiego petrarkizmu.

Prezentowany w książce komparatystyczny wielogłos nie wyklucza badań o charakterze „inkorporacyjnym” (zgodnie z terminologią Tomasza Bilczewskiego). Zestawienie przez Joannę Sztachelską (*Dante Henryka Sienkiewicza*) *Boskiej Komedii* i *Vita Nuova* z obyczajową powieścią *Bez dogmatu* Sienkiewicza odnosi się w dużej mierze do rozumianej intertekstualnie koncepcji „wpływów”, bowiem dzieło florenckiego geniusza jest ważnym punktem odniesienia dla polskiego pisarza oraz przedmiotem prowadzonej w jego powieści intertekstualnej gry. I choć próba odpowiedzi na pytanie, kim dla Sienkiewicza był Dante, nie wyczerpuje możliwości nowoczesnego komparatystycznego namysłu, to jednak problem ten wart jest poruszenia, choćby ze względu na możliwość przesłedzenia meandrów Sienkiewiczowskiej reinterpretacji kilku istotnych dla kultury europejskiej mitów literackich, „odzianych” przez autora Trylogii w strój epoki, do której przynależał.

Nieco odmienny wariant komparatystycznego myślenia reprezentują teksty Michała Masłowskiego (*Zło nowoczesności: „Jądro ciemności” Józefa Conrada* i „*Czas Apokalipsy*” *Francisa Forda Coppoli*) oraz Marty Kładź (*Mity w twórczości J.R.R. Tolkiena i Stanisława Lema*). Pierwszy z nich, pomimo niejasności niektórych sformułowań czy niedokładnego przekładu fragmentu utworu zespołu The Doors (s. 221), interesująco wpisuje się w tendencję coraz lepiej ugruntowanych metodologicznie badań „intermedialnych”. Reinterpretacja powieści Conrada w filmowej adaptacji sygnowanej nazwiskiem słynnego amerykańskiego reżysera pozwala komparatyście dostrzec uwarunkowania analogicznej narracji w różnych historyczno-społecznych kontekstach. Pojawiająca się tu problematyka aksjologiczna sygnalizuje zarazem możliwość wprowadzenia komparatystyki w uniwersum wartości.

Problematyka wartości pojawia się także w tekście Marty Kładź, porównującym świat wykreowany przez autora *Hobbita* z przestrzenią, w której poruszają się bohaterowie książek Stanisława Lema. Wprowadzone przez autorkę rozróżnienie „mitotwórstwa »poważnego«” (charakteryzującego twórczość Tolkiena) i „ironicznego” (określającego strategię pisarską Lema) – oparte zresztą na zaproponowanym przez Northropa Frye’a podziale na „*mythos* romansu” i „*mythos* ironii” – sytuuje kategorię mitu w sferze dociekań nad drogami, jakimi wędrowała dwudziestowieczna literacka „świadomość mityczna”. Wprawdzie nie do końca przekonuje w tym kontekście zastosowanie dla określenia Lemowej „rozprawy z mitem” pojęcia *coincidentia oppositorum*, jednak cały artykuł ukazuje wyraźnie, jak różne przedzałożenia o charakterze światopoglądowym mogą przyświecać twórcom czerpiącym ze skarbcza mitycznych wątków i motywów.

Warto zauważyć, że niedocenione chyba jeszcze na gruncie badań komparatystycznych pojęcie mitu pojawia się w kilku tekstach książki. Oprócz specjalizującej się w tej kwestii Lidii Wiśniewskiej, kategorią tą posługuje się także Mirosław Gołuński, umieszczający swe refleksje nad mitem w sztafażu powieści *Twarz księżycy* Teodora Parnickiego (*Mit w perspektywie komparatystyki* [„*Majaczenia chorobowe Mitroanii Chorezmijki*” z I tomu „*Twarzy księżycy*” Teodora Parnickiego]). Autor tekstu stwierdza z naciskiem, że mit „jest nie tylko immanentnie związany z badaniami porównawczymi, ale również należy go zaliczyć do ich głębokich źródeł” (s. 242). Analizując w istocie głębokie i złożone pokłady mitograficzne składające się na konstrukcję powieści Parnickiego, Gołuński odtwarza panoramę symbolicznych odniesień, z której czerpie pisarz. Pojawia się jedynie wątpliwość, czy interesujące omówienie sposobu eksploataowania przez autora *Majaceń chorobowych*... mityczno-mitologicznego dziedzictwa kilku kultur można bez zastrzeżeń określić mianem analizy komparatystycznej. Tak czy inaczej, prześledzenie intertekstualnych uwarunkowań utworu Parnickiego w świetle przekonania o „potędze mitu” jest działaniem nader przydatnym dla rozwoju komparatystycznej refleksji.

Jako wielowątkowa i wielowymiarowa całość, książka *Komparatystyka między Mickiewiczem a dniem dzisiejszym* przekonująco wspiera budzącą się tu i ówdzie nadzieję na nowy okres *prosperity* w badaniach humanistycznych, rozpościerając przed znudzonymi jałowymi konstatacjami na temat „końca humanistyki” badaczami wachlarz nowych propozycji. Komparatystyczne ujęcie aktualnych procesów kulturowych pozwala zadawać bowiem pytania o relacje zachodzące pomiędzy tymi zjawiskami ponad ograniczeniami, jakie narzuca nam wąska naukowa specjalizacja. Książka pod redakcją Lidii Wiśniewskiej pozwala nadto wyraźniej widzieć literaturę jako *proces*, skłaniając na nowo do refleksji nie tylko nad jej, ściśle powiązanym z przeszłością, stanem obecnym, lecz także nad jej przyszłym, może niekoniernie żalonym losem.

Stanisław Jasionowicz

